

Programme

K. Szymanowski: *Prélude op. 1 n°1*

Ludovic Disseau (piano)

Polonais: *Stoń (L'éléphant)* **S. Mrozek**

Marcin Nowak

J. Brahms: *Rhapsodie en sol mineur op. 79 n°2*

Ludovic Disseau (piano)

E. Dohnányi: *Impromptu, Cascades et Ländler, extraits des pièces op. 41*

François Courtès (piano)

Hongrois: *A reményhez (À l'espoir)* **M. Csokonai**

Kinga Iglói

J. Sibelius: *Caprice op. 24 n°3*

François Courtès (piano)

L. van Beethoven: *Sonate pour piano n°27 en mi mineur op. 90, 1er mvt*

Julia Cagé (piano)

Italien: *Guido, i' vorrei (Guido, je voudrais)* **Dante**

Avete'n vo' (Vous avez en vous) **G. Cavalcanti**

Marie-Amélie Bardinet

F. Liszt: *Tarentelle de Venezia et Napoli*

A. Jolivet: *Danse du rapt, extrait des 5 danses rituelles*

Julia Cagé (piano)

Anglais: *Twelfth Night (La Nuit des Rois) I,1* **W. Shakespeare**

Alice Richard

C. Debussy: *Danseuses de Delphes, Minstrels (préludes n°1 et 12 du 1er livre), Étude n°1*

Sophie Angot (piano)

Polonais

Słoń

Kierownik ogrodu zoologicznego okazał się karierowiczem. Zwierzęta traktował tylko jako szczebel do wybicia się. Nie dbał także o należyłą rolę swojej placówki w wychowaniu młodzieży. Żyrafa w jego ogrodzie miała krótką szyję, borsuk nie posiadał nawet swojej nory, świstaki, zubożniały na wszystko, świstały nadmiernie rzadko i jakby niechętnie. Niedociągnięcia te nie powinny mieć miejsca, tym bardziej że ogród bywał często odwiedzany przez wycieczki szkolne.

Był to ogród prowincjonalny, brakowało w nim kilku podstawowych zwierząt, między innymi słoń. Usiłowano go na razie zastąpić, hodując trzy tysiące królików. Jednak w miarę jak rozwijał się nasz kraj - planowo uzupełniano braki. Wreszcie przyszła kolej i na słoń. Z okazji 22 Lipca ogród otrzymał zawiadomienie, że przydział słońca został ostatecznie załatwiony. Pracownicy ogrodu, szczerze oddani sprawie, ucieszyli się. Tym większe było ich zdziwienie, kiedy dowiedzieli się, że dyrektor napisał do Warszawy memoriał, w którym zrzekał się przydziału i przedstawił plan uzyskania słońca sposobem gospodarczym.

"Ja i cała załoga" - pisał - "zdajemy sobie sprawę, że słoń jest wielkim ciężarem na barkach polskiego górnika i hutnika. Pragnąc obniżyć koszty własne, proponuję zastąpić słońca wymienionego w odnośnym piśmie - słońcem własnym. Możemy wykonać słońca z gumy, w odpowiedniej wielkości, napełnić go powietrzem i wstawić za ogrodzenie. Starannie pomalowany, nie będzie się odróżniał od prawdziwego, nawet przy bliższych oględzinach. Pamiętajmy, że słoń jest zwierzęciem ociężałym, nie wykonuje więc żadnych skoków, biegów i nie tarza się. Na ogrodzeniu umieścimy tabliczkę wyjaśniającą, że jest to słoń szczególnie ociężały. Pieniądze zaoszczędzone w ten sposób możemy obrócić na budowę nowego odrzutowca albo konserwację zabytków kościelnych. Proszę zwrócić uwagę, że zarówno inicjatywa, jak i opracowanie projektu jest moim skromnym wkładem we wspólną pracę i walkę. Pozostaje uniżenie" - i podpis.

Widocznie memoriał trafił do rąk bezdusznego urzędnika, który biurokratycznie traktował swoje obowiązki i nie wniknął w istotę sprawy, ale kierując się tylko wytycznymi w zakresie obniżki kosztów własnych - zaakceptował ten plan. Otrzymawszy odpowiedź zezwalającą, dyrektor ogrodu zoologicznego polecił wykonać ogromną powłokę z gumy, którą następnie wypełnić miano powietrzem.

L'éléphant

Il apparut que le directeur du jardin zoologique était un arriviste. Il traitait les animaux uniquement comme une échelle pour se hisser plus haut. Il ne se souciait pas davantage du rôle que son institution devait jouer dans l'éducation de la jeunesse. La girafe, dans son jardin, avait le cou minuscule, le blaireau ne possédait même pas son terrier, les marmottes, devenues à tout indifférentes, ne sifflaient qu'extrêmement rarement et comme à contrecœur. Ces insuffisances n'auraient pas dû se produire, d'autant plus que le jardin était souvent le but des sorties scolaires.

C'était un jardin de province, aussi quelques-unes des espèces principales y manquaient-elles et, entre autres, l'éléphant. On essayait pour l'heure d'y remédier en élevant trois mille lapins. Cependant, au fur et à mesure du développement de notre pays, les lacunes furent systématiquement comblées selon le plan. Enfin, ce fut même le tour de l'éléphant. À l'occasion de la Fête nationale du 22 juillet, le jardin fut informé que l'attribution de l'éléphant avait été définitivement réglée. Les employés du Zoo, sincèrement dévoués à la cause, se réjouirent. Aussi leur étonnement fut-il d'autant plus grand lorsqu'ils apprirent que leur directeur avait adressé un mémoire à Varsovie, par lequel il renonçait à l'attribution et exposait son plan sur la façon de se procurer un éléphant par une méthode assurant des économies.

« Moi-même, ainsi que tout mon personnel, écrivait-il, nous nous rendons parfaitement compte qu'un éléphant représente un poids considérable pour les épaules du mineur et du métallo polonais. Désireux d'abaisser les prix de rendement, je propose de remplacer l'éléphant mentionné dans votre lettre, réf. ... du ... par notre propre éléphant. Nous sommes en mesure d'exécuter un éléphant en caoutchouc, aux dimensions convenables, que nous remplirons d'air et exposerons dans le jardin. Une fois soigneusement peint, il ne différera en rien d'un éléphant véritable, même si quelqu'un venait à l'examiner de près. N'oublions pas que l'éléphant est un animal pesant, il ne se livre pas consécutif à aucun saut, ni aucune course, n'aime pas à se vautrer. Nous installerons dans le Zoo une pancarte expliquant que c'est là un éléphant tout particulièrement lourd. Les fonds économisés de la sorte, nous pourrions les destiner à la construction d'un nouvel avion à réaction, ou bien à la restauration d'églises classées monuments historiques. Je vous demande de prendre note du fait que l'initiative, ainsi que la mise au point du projet ci-dessus représentent ma modeste contribution personnelle à notre labeur et notre combat communs. Votre dévoué », suivi de la signature.

Ce mémoire parvint, semble-t-il, entre les mains d'un employé sans âme, qui traitait ses obligations dans un esprit bureaucratique, sans chercher à saisir à fond des affaires; aussi, se guidant uniquement sur les directives visant à l'abaissement des prix de revient, il accepta ce plan. Ayant obtenu l'autorisation d'agir par retour du courrier, le directeur du jardin zoologique donna l'ordre de fabriquer une énorme enveloppe en caoutchouc qui devrait ensuite être remplie d'air.

Mieli dokonać tego dwaj woźni przez nadmuchiwanie powłoki z dwóch przeciwnych końców. Aby rzecz utrzymać w dyskrej, cała praca musiała być ukończona w ciągu nocy. Mieszkańcy miasta dowiedzieli się już, że ma przybyć prawdziwy słoń i chcieli go zobaczyć. Poza tym dyrektor naglił, ponieważ spodziewał się premii, o ile jego pomysł zostanie uwieńczony powodzeniem.

Zamknęli się w szopie, w której urządzone był podręczny warsztat, i zaczęli nadmuchiwanie. Jednak po dwóch godzinach wysiłku stwierdzili, że szara powłoka tylko nieznacznie uniosła się nad podłogą, tworząc bulwiasty, spłaszczony kształt, w niczymjeszcze nie przypominający słońia. Noc postępowała, głosy ludzkie uciszyły się, jedynie z ogrodu dolatywało wołanie szakala. Zmęczeni, przerwali na chwilę pilnując, żeby powietrze już nadmuchane nie uciekło. Byli to starsi ludzie, nie przyzwyczajeni do takiej roboty.

— Jak tak dalej pójdzie, skończymy dopiero rano - rzekł jeden z nich. - Co ja powiem żonie, kiedy wrócę do domu? Nie uwierzy mi przecież, jeżeli jej powiem, że przez całą noc nadmuchiwałem słońia.

— Rzeczywiście - zgodził się drugi. - Słońie nadmucha się rzadko. Wszystko przez to, że nasz dyrektor jest lewak.

Po dalszej półgodzinie poczuli się zmęczeni. Kadłub słońia powiększył się, ale daleko było mu jeszcze do pełnych kształtów.

— Coraz ciężiej idzie - stwierdził pierwszy.

— W samej rzeczy - przytaknął drugi. - Jak po grudzie. Odpocznijmy trochę.

Kiedy odpoczywali, jeden z nich zauważył kurek gazowy, wystający ze ściany. Pomyślał, czy nie dałoby się wypełnić słońia do reszty gazem - zamiast powietrzem. Powiedział o tym koledze.

Postanowili zrobić próbę. Załączyli kurek do słońia i ku ich uradowaniu już po krótkiej chwili na środku szopy stało zwierzę w całej wysokości. Było jak żywe. Zwalisty tułów, słupiaste nogi, wielkie uszy i nieodłączna trąba. Dyrektor, nie zmuszany już do liczenia się z żadnymi względami, a powodowany ambicją posiadania w swoim ogrodzie okazałego słońia - postarał się, żeby model był bardzo duży.

— Pierwszorzędny - oświadczył ten, który wpadł na pomysł z gazem. - Możemy iść do domu.

Rankiem przeniesiono słońia do umyślnie urządzonego dlań wybiegu, w centralnym punkcie, koło klatki z małpami. Ustawiony na tle naturalnej skały, wyglądał groźnie. Przed nim umieszczono tablicę: "Szczególnie ociężały - w ogóle nie biega".

Jednymi z pierwszych gości tego dnia byli uczniowie miejscowej szkoły, przyprowadzeni przez nauczyciela. Nauczyciel zamierzał przeprowadzić lekcję o słońiu w sposób poglądowy. Zatrzymał całą grupę przed słońiem i zaczął wykład:

Cela, deux gardiens auraient à l'accomplir, en soufflant dans l'enveloppe par deux extrémités opposées. Afin de tenir la chose secrète, l'ensemble du travail devait être exécuté dans le cours d'une seule nuit. Les habitants de la ville étaient déjà informés de la venue prochaine d'un véritable éléphant, et avaient hâte de le voir. En outre, le directeur faisait presser la chose, car il comptait recevoir une prime si son idée était couronnée de succès.

Ils s'enfermèrent dans une remise où était installé un atelier de bricolage, et se mirent à souffler. Pourtant, après deux heures d'efforts, ils constatèrent que l'enveloppe grise ne s'était qu'imperceptiblement soulevée au-dessus du sol, prenant une forme bulbeuse et aplatie qui ne rappelait en rien un éléphant. La nuit avançait, les voix humaines s'étaient tues, seul, du jardin, parvenait l'appel du chacal. Fatigués, ils s'arrêtèrent un instant, tout en veillant à ce que l'air déjà insufflé ne s'échappât point. C'était des hommes d'un certain âge, qui n'étaient pas rompus à ce genre de travail.

— Si ça continue comme ça, nous n'en aurons fini que demain matin, dit l'un. Que raconterai-je à la patronne, quand je rentrerai à la maison ? Elle ne me croira pas, c'est sûr, si je lui dis que pendant toute la nuit j'ai gonflé un éléphant.

— En effet, admit l'autre. C'est rare, ça, de gonfler un éléphant. Et tout ça, parce que notre directeur fait du gauchisme.

Une demi-heure plus tard, ils se sentirent fatigués. La carcasse de l'éléphant avait augmenté, mais elle était loin encore de la plénitude de ses formes.

— C'est de plus en plus pénible, constata le premier.

— Comme de juste, ajouta l'autre. Que c'est dur ! Reposons-nous un peu.

Tandis qu'ils se reposaient, l'un d'eux remarqua une conduite de gaz qui sortait du mur. Il se dit qu'il serait sans doute possible de finir le remplissage de l'éléphant avec du gaz, au lieu d'air. Il le dit à son compagnon.

Ils décidèrent de faire un essai. Ils branchèrent le tuyau sur l'éléphant et, à leur joie, peu après, au milieu de la remise, l'animal se dressait dans toute sa splendeur. On l'aurait juré vivant. Des flancs abrupts, des pattes grosses comme des colonnes, de grandes oreilles et l'inévitable trompe. Le directeur, qui n'avait plus à se soucier des moindres considérations, et poussé par l'ambition de posséder dans son jardin un éléphant de bonne mine, s'était efforcé d'avoir le modèle le plus grand possible.

— De première ! Déclara celui qui avait eu l'idée du gaz. Nous pouvons rentrer chez nous.

Sur le matin, on apporta l'éléphant à l'emplacement qui avait été aménagé spécialement à son intention, en un point central, non loin de la cage des singes. Disposé contre un fond de rochers authentiques, il avait une allure menaçante. Devant lui, on avait placé une pancarte : « Particulièrement lourd – incapable de courir. »

Parmi les premiers visiteurs de ce jour-là, il y eut les élèves de l'école de l'endroit, conduits par leur maître. L'instituteur avait en effet l'intention de faire sur l'éléphant une véritable leçon de choses. Il arrêta tout son petit monde devant l'animal et commença son cours :

— ...Słoń jest roślinożerny. Za pomocą trąby wrywa młode drzewka i objada je z liści.

Uczniowie skupieni przed słońciem oglądali go pełni podziwu. Czekali, żeby słoń wyrwał jakieś drzewko, ale on tkwił za ogrodzeniem bez ruchu.

— ... Słoń pochodzi w prostej linii od zaginionych już dzisiaj mamutów. Nic więc dziwnego, że jest największym z żyjących zwierząt lądowych.

Pilniejsi uczniowie notowali.

— ...Tylko wieloryb jest cięższy od słońcia, ale ten żyje w morzu. Możemy więc śmiało powiedzieć, że królem puszczy jest słoń.

Przez ogród powiał lekki wiatr.

— ...Waga dorosłego słońcia waha się od czterech do sześciu tysięcy kilogramów.

Wtem słoń drgnął i uniósł się w powietrze. Przez chwilę kołysał się tuż nad ziemią, ale podtrzymany Wiatrem ruszył do góry i ukazał całą swą potężną postać na tle błękitu. Jeszcze chwila i mknąc coraz wyżej zwrócił się ku patrzącym z dołu czterema krążkami rozstawionych stóp, pękatym brzuchem i koniuszkiem trąby. Potem, niesiony przez wiatr poziomo, pożeglował ponad ogrodzenie i zniknął wysoko za wierzchołkami drzew. Osłupiałe małpy patrzyły w niebo.

Słońcia znaleziono w pobliskim ogrodzie botanicznym, gdzie spadając nadział się na kaktus i pękł.

A uczniowie, którzy wtedy byli w ogrodzie zoologicznym, opuścili się w nauce i stali się chuliganami. Podobno piją wódkę i tłuką szyby. W słońcie nie wierzą w ogóle.

Sławomir MROŻEK

— ... L'éléphant est herbivore. À l'aide de sa trompe, il arrache de jeunes arbres et les dépouille de leurs feuilles.

Les élèves, groupés devant l'éléphant, le regardaient bouche bée. Ils attendaient qu'il veuille bien arracher un arbuste, mais il demeurait immobile derrière son grillage.

— ... L'éléphant descend en droite ligne de l'espèce des mammoths, aujourd'hui disparue. Rien d'étonnant, donc, s'il est le plus gros des animaux vivant sur la terre ferme.

Les élèves les plus appliqués prenaient des notes.

— ... Seule la baleine est plus lourde que l'éléphant, mais elle vit dans la mer. Nous pouvons donc dire sans crainte de nous tromper que l'éléphant est le roi de la jungle.

Un vent léger se mit à souffler sur le jardin.

— ... Le poids d'un éléphant adulte varie entre quatre et six mille kilogrammes.

Tout à coup l'éléphant tressaillit et s'éleva dans les airs. Pendant un instant, il se balança au ras du sol, mais, porté par la bise, il commença à monter et bientôt toute sa puissante silhouette se découpa sur fond d'azur. Un instant encore et, tout en fuyant de plus en plus haut, il se retourna vers ceux qui le contemplaient d'en bas et exposa à leur vue les quatre plantes rondes de ses pattes écartées, sa panse dodue et l'extrémité de sa trompe. Puis, porté par un courant horizontal, il plana au-dessus de la clôture et disparut bien haut par-dessus la cime des arbres. La gueule ouverte, les singes regardaient le ciel.

On retrouva l'éléphant non loin de là, dans le jardin botanique, où, en tombant, il avait heurté un cactus et éclaté.

Quant aux écoliers qui se trouvaient alors au Zoo, ils ont négligé leurs études et sont devenus des hooligans. Il paraît qu'ils boivent de la vodka et brisent les vitres. Et pas question qu'ils croient à l'existence de l'éléphant.

Trad. ...

Hongrois

A reményhez

Földiekkel játszó
Égi tűnemény,
Istenségnek látszó
Csalfa, vak Remény!
Kit teremt magának
A boldogtalan,
S mint védangyalának,
Bókol úntalan.
Síma száddal mit kecsegtetsz?
Mért nevensz felém?
Kétes kedvet mért csepegtetsz
Még most is belém?
Csak maradj magadnak!
Biztatóm valál;
Hittem szép szavadnak:
Mégis megcsalál.

Kertem nárcisokkal
Végig ültetéd;
Csörgő patakokkal
Fáim éltetéd;
Rám ezer virággal
Szórtad a tavaszt
S égi boldogsággal
Fűszerezted azt.
Gondolatim minden reggel,
Mint a fürge méh,
Repkedtek a friss meleggel
Rózsáim felé.
Egy híjját esmértem
Örömmnek még:
Lilla szívét kértem;
S megadá az ég.

À l'espoir

Apparition céleste
qui joue avec les mortels,
toi qui a l'apparence d'une divinité,
trompeur et aveugle *espoir!*
Toi que se crée pour lui-même
le malheureux,
qui le prenant comme ange gardien,
lui fait des compliments sans cesse. -
Que me fais-tu miroiter avec ta bouche lisse?
Pourquoi ris-tu à mon intention?
Pourquoi distilles-tu en moi goutte à goutte,
même maintenant, une bonne humeur suspecte?
Reste donc tout seul!
Tu as été celui qui m'encourageait;
j'ai cru à tes belles paroles:
tu m'as quand même trompé.

Tu as planté de narcisses
tout mon jardin;
tu as vivifié mes arbres
de torrents murmurants;
tu as répandu le printemps
sur moi avec mille fleurs,
et tu as agrémenté cela
d'un bonheur céleste.
Mes pensées, tous les matins,
comme l'abeille alerte,
avec la chaleur nouvelle, voletaient
vers mes roses.
Je connaissais un seul manque
à mes joies encore:
j'ai demandé le cœur de Lilla;
et le ciel me l'a donné.

Jaj, de friss rózsáim
Elhervadtanak;
Forrásim, zöld fáim
Kiszáradtanak;
Tavaszom, vígságom
Téli búra vált;
Régi jó világom
Méltatlanra szállt.
Ó! csak *Lillát* hagytad volna
Csak magát nekem:
Most panaszra nem hajolna
Gyászos énekem.
Karja közt a búkat
Elfelejténem,
S a gyöngykoszorúkat
Nem irígyleném.

Hagyj el, ó, Reménység!
Hagyj el engemet;
Mert ez a keménység
Úgyis eltemet.
Érzem: e kétségbe
Volt erőm elhagy,
Fáradt lelkem égbe,
Testem földbe vágy.
Nékem már a rét hímetlen,
A mező kiszűlt,
A zengő liget kietlen,
A nap éjre dűlt. -
Bájos lágú trillák!
Tarka képzetek!
Kedv! Remények! Lillák! -
Isten véletek!

Hélas, comme mes roses fraîches
se sont fanées!
mes sources, mes arbres verts
se sont desséchés;
mon printemps, ma gaieté
se sont transformés en tristesse d'hiver;
mon beau monde ancien
est passé à qui ne le méritait pas.
Oh, si seulement tu m'avais laissé
Lilla, elle seule:
maintenant mon chant ne se ferait pas
plainte douloureuse.
Entre ses bras
j'oublierais les chagrins,
et je n'envierais pas
les couronnes de perles.

Laisse-moi, toi l'Espoir!
laisse-moi tranquille;
parce que cette dureté
m'entertera de toute façon.
Je le ressens: dans ce désespoir,
ma force passée m'abandonne,
mon âme fatiguée désire le ciel,
mon corps la terre.
Pour moi le pré est déjà nu,
le champ brûlé,
le bois sonore est désert,
le jour passé en nuit. -
Vous les doux trilles enchanteurs!
les imaginations bariolées!
la bonne humeur! les espoirs! les Lilla! -
je vous dis adieu!

CSOKONAI Vitéz Mihály

Trad.: O. Clary

Italian

Guido, i' vorrei che tu e Lapo ed io
fossimo presi per incantamento
e messi in un vassel che ad ogni vento
per mare andasse al voler vostro e mio,

sì che fortuna od altro tempo rio
non ci potesse dare impedimento,
anzi, vivendo sempre in un talento,
di stare insieme crescesse 'l disio.

E monna Vanna e monna Lagia poi,
con quella chè sul numer de le trenta
con noi ponesse 'l buono incantatore:

e quivi ragionar sempre d'amore,
e ciascuna di lor fosse contenta,
sì come credo che saremmo noi.

DANTE

Avete 'n vo' li fior' e la verdura
e ciò che luce od è bello a vedere;
risplende più che sol vostra figura:
chi vo' non vede, ma' non pò valere.

In questo mondo non ha creatura
sì piena di bieltà né di piacere;
e chi d'amor si teme, lu' assicura
vostro bel vis' a tanto 'n sé volere.

Le donne che vi fanno compagnia
assa' mi piaccion per lo vostro amore;
ed i' le prego per lor cortesia.

che qual più può più vi faccia onore
ed aggia cara vostra signoria,
perché di tutte siete la migliore.

Guido CAVALCANTI

Guido, je voudrais que toi et Lapo et moi
nous fussions pris par enchantement
et mis dans un bateau qui court au large
à tout vent à votre plaisir et au mien

de sorte que ni variation de mer ni tempête
ne puissent être pour nous empêchement,
mais plutôt que vivant d'un seul cœur
de vivre ensemble redouble le désir.

et que le bon enchanteur mette avec nous
monna Vanna et monna Lagia et celle
que le nombre trente figure:

et là seulement parler d'amour,
et que chacune d'elles soit contente,
comme je crois que nous le serions nous-mêmes.

Trad. B. Collin

Vous avez en vous les fleurs et la verdure
et ce qui luit ou est beau à regarder;
plus que le soleil votre visage resplendit,
qui vit sans vous voir jamais ne peut grandir.

Nulle autre créature au monde
n'est si pleine de grâce et de beauté;
qui a peur d'aimer, votre beau visage
l'oblige à désirer si beau désir.

Les dames qui vous font compagnie
me plaisent le plus puisque vous les aimez
et je les prie que dans leur courtoisie

la plus glorieuse vous fasse le plus d'honneur
et que votre seigneurie lui soit chère par-dessus tout
car de toutes les créatures vous êtes la meilleure.

Trad. B. Collin

Anglais

Twelfth night

Act I, scene 1

Duke

If music be the food of love, play on,
Give me excess of it; that, surfeiting,
The appetite may sicken and so die...
That strain again... it had a dying fall;
O, it came o'er my ear like the sweet sound,
That breathes upon a bank of violets,
Stealing and giving odour... Enough; no more;
'Tis not so sweet now as it was before.
O spirit of love, how quick and fresh art thou!
That, notwithstanding thy capacity
Receiveth as the sea, nought enters there,
Of what validity and pitch so e'er,
But falls into abatement and low price
Even in a minute! so full of shapes is fancy,
That it alone is high-fantastical.

William SHAKESPEARE

La nuit des rois

Acte I, scène 1

Le Duc

Si tant est que l'amour se nourisse de musique,
Poursuivez, que j'en sois repu; que, saturé,
L'appétit soit pris de nausée et qu'il en meure.
Cette phrase encore, qui se mourait dans sa cadence!
Oh! c'était, à l'oreille, suave comme un zéphyr
Dont l'haleine, effleurant un lit de violettes,
Répand le parfum qu'elle dérobe! Assez! Suffit!
Cela n'est plus aussi suave que tout-à-l'heure.
Esprit d'amour, ah! que tu es vif et avide!
Toi qui peux, comme la mer, absorber sans limite,
Il n'est rien cependant qui, trouvant place en toi --
Quelle qu'en puisse être la valeur ou l'excellence --,
Ne sombre dans l'opprobre, la dépréciation,
À la minute! Si plein de fantômes est l'amour
Qu'il n'a pas son égal en fantasmagorie.

Trad. V. Bourgy